



Litewski wysiłek mobilizacyjny w 1621 roku

Zagrożenie tureckie po klęsce cecorskiej 1620 r. skłoniło Zygmunta III i jego otoczenie do pilnego zwołania sejmu, aby zmobilizować siły do odparcia przewidywanej nawały wroga. Sejm ten odbył się w Warszawie od 3 listopada do 11 grudnia 1620 r., ale musiał zająć się nie tylko sprawą wojny z Turcją, lecz również możliwym zagrożeniem ze strony szwedzkiej i moskiewskiej. O ile jednak car nie miał zamiaru angażować się w wojnę z Rzeczpospolitą, choć w Warszawie istniało przeświadczenie, że może to uczynić¹, o tyle zagrożenie ze strony Szwecji nie było tylko hipotetyczne, gdyż 11 listopada 1620 r. wygasł rozejm między Rzeczpospolitą a Szwecją i wcale nie było pewne, czy Gustaw Adolf będzie chciał jego przedłużenia. Co prawda Zygmunt III i jego otoczenie na to przedłużenie liczyli i wydawało się, że są za nim argumenty (konflikt szwedzko-duński), ale dość szybko okazało się, iż deklarowane przez Szwedów warunki (teoretycznie bardzo dla Rzeczypospolitej korzystne, ale nie dla Zygmunta III) były raczej grą na czas niż realną propozycją. Już jednak na wspomnianym sejmie, prócz zalecenia podjęcia zabiegów o nowy rozejm ze Szwecją, zdecydowano poczynić wiele kroków dla obrony Litwy od strony Inflant. Przede wszystkim postanowiono utworzyć specjalny korpus wojska do stawienia oporu ewentualnej agresji. Miał on liczyć 3 tys. żołnierzy (w tym zaciężnych 1200 husarzy, 500 rajtarów, 200 kozaków i 1000 piechoty oraz wybrańców do obsady zamków), choć w sekretnej instrukcji dla komisarzy wojennych mowa była tylko o 1800 żołnierzach (200 jazdy i 1600 piechoty)².

¹ Władysław Zygmunt do K. Radziwiłła, Warszawa 8 VI 1621, *Listy Władysława IV. do Krzysztofa [!] Radziwiłła hetmana polnego W.X. Litewskiego pisane 1612–1632 roku z autografów Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu*, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. 29–30.

² J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 110; H. Wisner, *Wojna polsko-szwedzka w Inflantach 1621–1622*, ZH 56, 1991, 4, s. 46.

Jednocześnie miano skierować do szlachty inflanckiej uniwersał z wezwaniem do ewentualnego stawienia się pospolitym ruszeniem (służba ziemska, *Rosstdienst*) do obozu wskazanego przez hetmana i pod jego rozkazy³. Z pewnością chodziło tu o hetmana polnego litewskiego, bo to Krzysztof Radziwiłł miał odpowiadać za bezpieczeństwo tamtego frontu w sytuacji, gdy hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz został głównodowodzącym armiami Rzeczypospolitej przeciw Turcji.

Do udziału zaś w tej wojnie miała się przygotować szlachta litewska, dlatego też zlecono jej stawianie się każdego 3 maja, aż do zawarcia pokoju, na popisy (okazowania) w swych powiatach, pod wysoką karą 200 kop gr lit. dla niestosujących się do tego polecenia. Konstytucja ta jednak została „wzięta do braci” przez posłów żmudzkich, kowieńskich, upickich, trockich i grodzieńskich⁴. Stało się tak z powodu zagrożenia szwedzkiego, więc posłowie tych powiatów chcieli odniesienia nie do wojny tureckiej, a szwedzkiej. Niemniej całą już szlachtę Rzeczypospolitej miała obowiązywać konstytucja o pospolitym ruszeniu⁵. Do obrony państwa, ale tylko na front inflancki, stawić się też mieli na wezwanie hetmańskie wszyscy tatarscy posiadacze ziemscy⁶. Postanowiono zmobilizować również wybrańców zgodnie z ordynacją Stefana Batorego i konstytucją sejmu 1590 r., czyli z dwudziestu chłopów z dóbr królewskich (czyli ekonomii) jeden miał udać się na służbę z rusznicą, szablą i siekierą⁷.

Stosownie do potrzeb podjęto też uchwały w sprawie podatków, przy czym te litewskie skierowane miały być na opłacenie wojska z trzech kierunków – tureckiego, szwedzkiego i moskiewskiego⁸. Wspomniany front moskiewski odnosił się zapewne jedynie do załóg państwowych twierdz pogranicznych, zwłaszcza Smoleńska, bo nic nie wiadomo, aby – podobnie jak miało to miejsce z zagrożeniem szwedzkim – powołano specjalny korpus wojska polowego do obrony tej granicy. W sekretnej instrukcji dla komisarzy wojennych wspomniano tylko o skierowaniu do Smoleńska 200 jazdy i 200 piechoty⁹.

³ *Obrona Inflant*, VL 3, fol. 370; J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 110.

⁴ *Okazowanie W. X. Lit.*, VL 3, fol. 365.

⁵ *Pospolite ruszenie*, ibidem, fol. 365–366.

⁶ *Ruszenie Tatarów W. X. Lit.*, ibidem, fol. 376.

⁷ *Wybrańcy*, VL 2, fol. 1328; *Wybrańcy W.X. Litewskiego*, VL 3, fol. 376.

⁸ *Warunek poborów W. X. Litewskiego*, VL 3, fol. 381; *Uniwersał poborowy, na seymie walnym koronnym warszawskim, w roku 1620 uchwalony*, ibidem, fol. 386–397; *Donativum W. X. Lit.*, *Cło nowo podwyższone, y szałw wodny w W. X. Litewskim*, *Pogłowne żydowskie W. X. Lit.*, *Pogłowne Tatarskie W. X. Lit.*, *Czas oddawania poborów w Wielkim Xięstwie Litewskim*, „*Szafunek poborów W. X. Lit.*, ibidem, fol. 400–403.

⁹ J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 110.

Zgodnie z uchwałami sejmowymi mobilizacja sił litewskich zaczęła się już w styczniu 1621 r., gdy Zygmunt III zwrócił się do administratorów ekonomii z żądaniem udzielenia pomocy wyznaczonym przez niego rotmistrzom w zebraniu wybrańców¹⁰. Nie wskazał jednak kierunku ich użycia, być może ci ze wschodnich ekonomii mieli być przeznaczeni do obrony pogranicza moskiewskiego, z północnych – szwedzkiego, a południowych i zachodnich – udać się na front turecki. Ten ostatni był wówczas jeszcze podstawowym kierunkiem zainteresowania króla, skoro w grudniu 1620 r. był on przeciwny podejmowaniu przez hetmana polnego Krzysztofa Radziwiłła zaciągów zgodnie z uchwałą sejmu o korpusie inflanckim, co wywołało niezadowolenie księcia. Zygmunt III uważał bowiem, że hetmanowi polnemu wystarczyć powinni wybrańcy do obsadzenia zameczków pogranicznych¹¹.

Sytuacja uległa zmianie wiosną 1621 r., gdy już raczej pewny był wybuch wojny ze Szwecją w Inflantach. W ciągu maja Zygmunt III podpisał wszystkie listy przypowiednie na 3 tys. żołnierzy mających podlegać Radziwiłłowi, choć nie zgodził się na wsparcie go państwową artylerią. Hetman polny nie był jednak w stanie szybko skompletować armii, gdyż wielu chętnych do służby udało się już z Chodkiewiczem przeciwko Turkom. Zwrócił się więc do króla z prośbą, aby ten nakazał chorągwiom, które jeszcze nie opuściły Litwy (odnosiło się to do pięciu chorągwi), przyłączyć się do jego armii, co po części zostało wykonane. Wiemy bowiem, że uczynili tak stary sługa radziwiłłowski Johann Schwarzhoff ze stu pięćdziesięciokonną chorągwią rajtarii. Według Henryka Wisnera i Karola Łopateckiego miał tak postąpić też starosta parnawski Janusz Kiszka z dwustukonną chorągwią husarską¹², co nie wydaje się jednak prawdą. O ile bowiem Schwarzhoff niemal natychmiast stawił się w obozie Radziwiłła i skierowany został do obsadzenia Diamentu (Dünamünde), o tyle Kiszka przybył tam dopiero 9 października (już jako wojewoda połocki), sam zresztą, bo jego chorągiew uczyniła to 4 lipca 1622 r., po powrocie z kampanii chocimskiej¹³. Nie udało się zaś hetmanowi polnemu ściągnąć do swego boku: chorągwi rajtarii Heinricha Schmöllinga wysłanej pod Chocim w składzie pułku

¹⁰ Zygmunt III do L. Sapiehy, Warszawa 25 I 1621, L'vivs'ka nacional'na naukova biblioteka Ukraïni imeni V. Stefanika (dalej: LNNBU), f. 103, op. 1, t. 2, nr 35.

¹¹ H. Wisner, *Wojna*, s. 46–47.

¹² Ibidem, s. 50; K. Łopatecki, *Wstęp*, w: J. Kunowski, *Ekspedycja inflantska 1621 roku*, oprac. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2007, s. 57.

¹³ Wbrew zdaniu Wisnera (*Wojna*, s. 50) uważam, że chorągiew ta nie pozostała na Litwie, ale wzięła udział w bitwie chocimskiej, jest bowiem wymieniona we wszystkich komputach wojska Rzeczypospolitej na wyprawę przeciw Turkom, w tym sporządzonych w obozie chocimskim.

Aleksandra Sapiehy, kompanii piechoty niemieckiej Karla Frantsa, który, pobrawszy zaliczkę na żołd, uszedł z Rzeczypospolitej, oraz piechoty polskiej Stanisława Kownackiego posłanej jako załoga do Smoleńska¹⁴.

W rezultacie 4 sierpnia 1621 r. Radziwiłł dysponował wojskiem liczącym 1520 ludzi (koni i porcji), tj. 4 chorągwiami husarii (550 koni), 2 kozackimi (120 koni), 2 chorągwiami dragonii (200 koni) i 4 rotami pieszymi (650 osób). W końcu tego miesiąca przy hetmanie było już trochę więcej wojska, bo 1702 ludzi, a ze szczegółowego wyliczenia wynika, że dysponował 4 chorągwiami (719 koni) husarii, 2 rotami (259 koni) rajtarii, 2 chorągwiami (117 koni) kozackimi, 2 rotami (457 osób) piechoty polskiej i rotą piechoty niemieckiej (150 osób). Ponadto 450–550 ludzi stacjonowało już w zamkach pogranicznych, czyli 150 koni wspomnianego Schwarzhoffa w Diamencie, 200 lub 300 koni w Rydze¹⁵ i 100 koni samego Radziwiłła w Kockenhausen. We wrześniu siły te jeszcze wzrosły, gdyż dołączyły trzy chorągwie husarskie (403 konie), jedna rajtarów (100 koni), pułk lisowczyków (500 koni) i suplement kozacki (100 koni), rota piechoty polskiej (100 ludzi) i 52 wybrańców oraz kompania piechoty niemieckiej (150 ludzi). Łącznie Radziwiłł miał do dyspozycji już prawie 3 tys. ludzi, w tym 1008 koni husarii, 359 rajtarów, 717 kozaków, 603 piechurów polskich i 300 niemieckich¹⁶. Ostatecznie wydano przecież jednak listy przypowiednie aż na 9 chorągwi husarskich (1531 koni), 7 chorągwi rajtarskich (1347 koni), 8 chorągwi kozackich (1000 koni), 13 rot piechoty polskiej (2170 porcji) i trzy chorągwie piechoty niemieckiej (750 porcji), co w sumie miało przynieść aż 6798 koni i porcji, czyli ponad 6 tys. żołnierzy¹⁷, chociaż w skrypcie *ad archivum* siły przeznaczone na obronę Inflant miały liczyć 5 tys. żołnierzy¹⁸. Nic z tego jednak nie wyszło. To zaś byłaby siła zdolna przeciwstawić się nawet dużo liczniejszej armii szwedzkiej (choć według samego Radziwiłła potrzeba mu

¹⁴ H. Wisner, *Wojna*, s. 49–51.

¹⁵ W wykazie sił figuruje 200 koni, ale z innych źródeł wiadomo, że było w Rydze 300 ludzi Wilhelma de La Barre'a i Gabriela Ceridona, E. Zeeh, *Gustav Adolf und die Belagerung Rigas im Jahre 1621*, w: *Pirmā Baltijas vēsturnieku konference Rīgā, 16.–20.VIII.1937. Runas un referāti*, red. A. Tentelis, Rīgā 1938, s. 404; Ē. Jēkabsons, *Miasto Ryga i twierdza Dźwino-ujsćie w czasie wojny polsko-szwedzkiej 1600–1621*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska” 12, 1998, s. 30.

¹⁶ „Wojsko do Inflant in a. 1621”, Rossijskaâ nacional'naâ biblioteka, Sankt Petersburg, f. 971, rkp. 321/2, nr 28.

¹⁷ „Wojsko JKM do Inflant zaciagnione”, AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, nr 799.

¹⁸ J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 14, 1968, 1, s. 40.

było na to aż 10 tys. żołnierzy¹⁹), zwłaszcza gdyby wsparło ją pospolite ruszenie lub chorągwie powiatowe.

Owego pospolitego ruszenia powinno być zapewne ponad 20 tysięcy (choć nie wiadomo ile, bo nigdy nie zebrało się w całości). 28 maja 1621 r. król wydał drugie wici z ostrzeżeniem szlachty o grożącym niebezpieczeństwie szwedzkim, moskiewskim, a przede wszystkim tureckim, i zawiadomieniem, że szlachta może zostać skierowana na jeden z tych frontów. Trzecie wici wyszły 14 lipca i wezwały szlachtę do stawienia się na 4 października pod Lwów, a więc zdecydowano, że pospolite ruszenie z całej Rzeczypospolitej ma iść przeciw Turkom. Tydzień później jednak król zmienił decyzję: wobec pewnego już ataku Szwedów część litewskiego pospolitego ruszenia (z powiatów brasławskiego, upickiego i wilkomierskiego oraz Żmudzi) miała skierować się do obrony Inflant pod dowództwo hetmana Radziwiłła²⁰ (prawo litewskie pozwalało władcy dzielić pospolite ruszenie i poddawać je zwierzchnictwu wskazanych dowódców). Nie jest jasne, co miała robić szlachta zebrana na pospolitym ruszeniu z powiatów wschodnich (smoleńskiego, starodubowskiego, połockiego, orszańskiego i witebskiego) – czy pilnować granicy z Moskwą, czy też, jak reszta szlacheckiej służby ziemskiej, udać się przeciw Turkom. Należy jednak zwrócić uwagę, że ostatnia decyzja Zygmunta III była sprzeczna z uchwałą sejmu z 1619 r. Tymczasem w oparciu o decyzję króla Krzysztof Radziwiłł już 13 sierpnia 1621 r. skierował do szlachty litewskiej (nie wiemy jednak, czy wszystkich powiatów) uniwersał wzywający do jak najszybszego stawienia się w obozie pod Rygą, a wobec gwałtownego zaostrenia sytuacji powtórzył owo wezwanie już 19 sierpnia.

Sytuacja zmieniła się w związku z uchwałami nowego sejmu, który obradował w Warszawie od 23 sierpnia do 13 września 1621 r., w zupełnie już jasnej konieczności obrony państwa z dwu kierunków – tureckiego i szwedzkiego oraz ciągłej niepewności, co zrobi Moskwa. Mimo potężnych nacisków ze strony polskiej Litwinom udało się obronić niezależność (odrębność) swego pospolitego ruszenia, co pozwoliło im na podjęcie uchwały kierującej je nie na front turecki, a przeciw Szwedom i Moskwie²¹. Tymczasem król w uniwersale z 11 października 1621 r. nakazał szlachcie powiatów brzeskiego, pińskiego, grodzieńskiego, nowogródzkiego, słonimskiego i wołkowyskiego wyruszyć jednak pod Lwów. Zdezorientowana szlachta owych powiatów nie wiedziała, co ma w tej sytuacji

¹⁹ K. Radziwiłł, *Sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, s. 97.

²⁰ *Rejestry popisowe pospolitego ruszenia szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1621 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2015, s. 13.

²¹ *Pospolite ruszenie*, VL 3, fol. 428–429.

czynić – posłuchać króla czy postąpić zgodnie z konstytucją sejmową. Zapewne w większości przypadków ostatecznie uznano uchwałę sejmu za ważniejszą, na co wpływ miały chyba wezwanie Radziwiłła i zachęta kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy²².

Zapanował jednak bałagan. Widać to wyraźnie po działaniach szlachty trockiej, która 17 września z obozu pod Mereczem skierowała do hetmana Radziwiłła list z informacją, że w zgodzie z pierwotną decyzją króla chciała wyruszyć na Podole, ale wobec zmiany decyzji postanowiła wstrzymać się od marszu i poczekać na powrót posłów z sejmu. Ostatecznie popis tej szlachty odbył się pod Żośłami 9 października, ale nadal nie zdecydowała się ona, co ma czynić²³. W końcu jednak ruszyła ku Inflantom i 29 października była na granicy z Kurlandią, gdzie chwilowo wstrzymała marsz z powodu złych dróg i chęci połączenia się ze szlachtą powiatu kowieńskiego²⁴. Tak naprawdę jednak zdaje się, że szlachta trocka nie miała chęci wojować i ostatecznie 8 listopada postanowiła, że do hetmana Radziwiłła skieruje jedynie pięćdziesięcioosobową chorągiew jazdy kozackiej spośród chętnych do służby oraz dwa poczty – liczący 17 koni starosta brasławskiego Janusza Skumina Tyszkiewicz i liczący 24 koni podskarbiego Krzysztofa Naruszewicza. Razem miało to więc być 91 koni, które szlachta opłaciła i wysłała do obozu²⁵.

Podobnie zachowała się szlachta powiatu kowieńskiego, która również uzależniła swą decyzję od wysłuchania posłów z sejmu, chociaż już 6 października poinformowała Radziwiłła, że popis jej pospolitego ruszenia ma nastąpić pod Kiejdanami 16 października. Jeszcze 20 tego miesiąca była jednak w Kiejdanach, choć część ruszyła już do obozu hetmana, ale wciąż chyba nie do końca podjęto decyzję, co dalej robić²⁶. Radziwiłł zaś 10 października ponownie wezwał szlachtę do przybywania do jego obozu, ale odzew był raczej skromny. Nie śpieszyła się ona bowiem do walki z nieprzyjaciółmi, szukała każdej okazji, aby z obowiązku obrony kraju się wyswobodzić. Interesująca była w tym względzie wypowiedź marszałka upickiego Krzysztofa Białłozora, który w liście z 27 września 1621 r. do Krzysztofa Radziwiłła stwierdził:

²² *Rejestry popisowe*, s. 14; H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. II. Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 158.

²³ Szlachta trocka do K. Radziwiłła, Merecz 17 IX 1621, AGAD, AR, dz. II, nr 770; *Rejestry popisowe*, s. 15.

²⁴ Szlachta trocka do K. Radziwiłła, Płoniany 29 X 1621, AGAD, AR, dz. II, nr 783.

²⁵ Szlachta trocka do K. Radziwiłła, „ze stanowiska” 8 XI 1621, ibidem, nr 788.

²⁶ Szlachta kowieńska do K. Radziwiłła, Kowno 6 X 1621 i Kiejdany 20 X 1621, ibidem, nr 773 i 779.

[J]użechmy wsiadali na konie, abychmy szli do W.Ks.M., NMP, niżli nas ta nies[z]częśliwa nowina o pod[d]aniu się Rygi Szwedowi zaszła [kapitulacja nastąpiła 25 września – A.R.]. Zaczyn rozumiejąc, że się już za takową odmianą do inszych sposobów udać przyjdzie, umysłnego posyłamy do W.Ks.M. pilno [– –], gdzieby się W.Ks.M. zdało, żebychmy zarówno z drugą bracią, która za kilka dni skupić [się] ma, granic swych pilnowali²⁷.

Szlachta upicka już zresztą 22 września wysłała z Mankun, gdzie się zjechała, posła do hetmana z informacjami, co uradziła i zapytaniem o zdrowie tegoż Radziwiłła, wcale nie kwapiąc się do obrony kraju²⁸. Ostatecznie jednak w czasie kolejnego zjazdu 9 października nad Muszą zdecydowała ona o wysłaniu do obozu hetmańskiego 100 husarzy pod dowództwem wspomnianego wyżej Krzysztofa Białłozora i przekazaniu Radziwiłłowi pieniędzy na żołd dla 100 piechurów²⁹.

W innych powiatach nie było lepiej. Szlachta brasławska zebrała się dopiero 27 października pod Jeziorosami, ale z zamiarem marszu do Korony. Doszła ich jednak informacja od króla, że mają skierować się do Inflant. Będąc pod Rakiszkami, otrzymali wiadomość od szlachty wiłkomierskiej, że Radziwiłł „kazawszy ichmościom poczty w obozie zostawić, same osoby ichm. wyzwolić i do domów rozpuścić raczył”. W nadziei więc, że to samo hetman decyduje w stosunku do nich, wysłali z Rakiszek 4 listopada posłów do niego z szeregiem prośb³⁰. Ostatecznie zresztą, stojąc już pod Bowskiem w Kurlandii, 17 listopada Brasławianie postanowili wzorem szlachty innych powiatów wrócić do domów, wysyłając do obozu hetmańskiego 50 kozaków pod rotmistrzem Jerzym Wedykowskim³¹. Szlachta powiatu mińskiego czekała na podjęcie decyzji co do kierunku wyprawy do sejmiku relacyjnego, który odbył się 11 października. Wtedy też odczytano nowy uniwersał królewski kierujący pospolite ruszenie mińskie do Inflant. Następnego dnia szlachta ta wystosowała list do hetmana Radziwiłła z zapytaniami, jak prędko i dokąd ma się stawić w jego obozie. Miała ona zresztą dodatkowy problem, którym zapewne chciała usprawiedliwić ewentualną opieszałość, a był nim brak chorążego, którego musiała najpierw obrać, a następnie elekt musiał poczekać na nominację królewską³². Szlachta oszmiańska, która początkowo miała udać się do Korony, jeszcze 23 października stała pod Święcianami, skąd wysłała do Radziwiłła posła, prosząc o dyspozycje

²⁷ K. Białłozor do K. Radziwiłł, Żejmele 27 IX 1621, AGAD, AR, dz. V, nr 689.

²⁸ Szlachta upicka do K. Radziwiłła, Mankuny 22 IX 1621, AGAD, AR, dz. II, nr 771.

²⁹ Szlachta upicka do K. Radziwiłła, „ze stanowiska nad Muszą” 9 X 1621, ibidem, nr 775.

³⁰ Szlachta brasławska do K. Radziwiłła, Rakiszki 4 XI 1621, ibidem, nr 786.

³¹ Szlachta brasławska do K. Radziwiłła, pod Bowskiem 17 XI 1621, ibidem, nr 791.

³² Szlachta mińska do K. Radziwiłła, Mińsk 12 X 1621, ibidem, nr 777.

hetmana polnego dotyczące dalszego postępowania³³. Szlachta wołkowyska zjechała do Dubna 26 października, ale popis przeprowadziła dopiero 3 listopada pod Puniami, czyli w drodze ku Inflantom. Jeszcze gorzej było ze szlachtą brzeską, która też dopiero w końcu października zebrała się pod Kamieńcem, ale miast iść do obozu Radziwiłła, 30 tego miesiąca wysłała do niego posła z pytaniem, dokąd ma się udać i czy w ogóle jej pomoc będzie potrzebna. Być może bowiem byłoby lepiej, gdyby zapłaciła tylko za utrzymanie zawodowego żołnierza, który wszak po zakończeniu kampanii chocimskiej będzie skierowany przeciw Szwedom i będzie potrzebował środków na żołd. Taka postawa szlachty brzeskiej wywołała furję Radziwiłła, choć logicznie rzecz ujmując, przedłożona propozycja była w jakimś sensie słuszną i zgodną z poglądem hetmana polnego na wartość pospolitego ruszenia. Brześć zresztą leżał daleko od granicy litewsko-szwedzkiej, a tymczasem przecież dużo bliższa niej szlachta żmudzka też nie widziała sensu w udzielaniu osobistego wsparcia siłom Radziwiłła.

Zebrała się ona pod Żagorami już 5 października i ruszyła następnie pod Mielwidę (bliżej granicy z Kurlandią), ale nie w celu dołączenia do hetmana, a dla ochrony owej granicy przed ewentualnym wtargnięciem nieprzyjaciela. Szlachty tej popisało się zresztą prawie 1400 osób, ale ostatecznie postanowiła ona 28 października rozejść się do domów, a na swe miejsce zaciągnąć 4 chorągwie jazdy (500 koni). W rzeczywistości jednak już 30 października w obozie Radziwiłła stało się podobno jedynie „sto kilkadziesiąt koni kopijnika, sto kilkanaście koni kozaka”, a dokładnie było to 192 husarzy i 134 kozaków³⁴. Żmudzini poszli więc za przykładem kilku innych litewskich powiatów. I tak już w początkach października szlachta upicka wysłała do hetmana 100 husarzy i obiecała opłacić 100 piechurów, 21 tego miesiąca zaś do jego obozu dotarło 280 żołnierzy wystawionych przez szlachtę powiatu wiłkomierskiego i upickiego. Z wyprawy na front inflancki zrezygnowała też ostatecznie szlachta trocka, w zamian wysyłając 40 husarzy i 100 kozaków, ale tak wyekwipowanych, że praktycznie bezużytecznych. Podobnie postanowiła szlachta powiatu lidzkiego, deklarując wystawienie dwóch chorągwi jazdy.

W rezultacie hetman polny był załamany skalą wsparcia armii zawodowej przez szlachtę, gdyż z jego wypowiedzi wynika, że żaden z litewskich powiatów nie stawił się pospolitym ruszeniem. Przysyłano w to miejsce chorągwie powiatowe, które zresztą po wysłużeniu ćwierci (kwartału) kończyły służbę.

³³ Szlachta oszmiańska do K. Radziwiłła, Święciany 23 X 1621, ibidem, nr 780.

³⁴ „Komput pocztów powiatowych Księstwa Żmudzkiego”, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkp. 87, s. 193–195. Jedna z tych chorągwi w styczniu 1622 r. przeszła na żołd państwowy, Szlachta żmudzka do K. Radziwiłła, Rosienie 15 I 1622, AGAD, AR, dz. II, nr 805.

Henryk Wisner obliczył, że w owych powiatowych zaciągach w sumie było tylko ok. 1100 (w rzeczywistości prawie 1170) ludzi, do czego doszło 431 żołnierzy w pocztach, ale ich niestabilność (przybywały i kończyły służbę w różnym czasie) i słaba na ogół wartość bojowa nie pozwalała na sensowne ich użycie, mimo podejmowania takich prób przez Radziwiłła³⁵. Trzeba podkreślić, że w ogóle nie wystawiły wojsk powiaty: oszmiański, połocki, nowogródzki, słonimski, witebski, orszański, piński, mścislawski, miński, mozyrski i rzeczycki (czyli aż 11 na istniejące 24). Być może jednak przynajmniej niektóre z nich skierowane zostały na front moskiewski, bo do popisów w owych powiatach z pewnością dochodziło. Wiemy przykładowo, iż szlachta pińska odbyła popis 14 września, ale nie mamy informacji, czy i dokąd po owym popisie ruszono³⁶.

Dla nas jednak istotniejsza jest tu nie wartość i operacyjność wojska będącego w dyspozycji Krzysztofa Radziwiłła, a liczebność. W gruncie rzeczy trudno jednoznacznie ją oszacować z powodu braku szczegółowych rozliczeń skarbowych. Jeśli jednak przyjmiemy, że zawodowego wojska zaciągniętego przez hetmana polnego było ok. 3 tys. i dodamy do tego ok. 1500 osób oddziałów powiatowych, to można stwierdzić, że maksymalnie na froncie szwedzkim było ok. 4500 litewskich żołnierzy. Było to mało, nawet jeśli pod uwagę weźmiemy fakt, że większość chętnych do służby wyprawiła się z hetmanem wielkim Chodkiewiczem przeciw Turkom.

Zobaczymy więc teraz, ile było wojska wysłanego na front południowy, choć znowu jego dokładne ustalenie nie jest wcale proste. Co prawda dysponujemy wieloma wersjami komputu wojska mającego uczestniczyć i uczestniczącego w wojnie chocimskiej, ale nie zawierają one takich samych informacji, co oczywiście każe zastanowić się nad ich wiarygodnością. Zwłaszcza że podawana liczebność poszczególnych jednostek jest najczęściej „okrągła”, co wszak w rzeczywistości występowało bardzo rzadko, będąc wielkościami zakładanymi w listach przypowiednich. Swego czasu Leszek Podhorodecki uznał za najbardziej wartościowy wykaz wojska zachowany w AGAD w Archiwum Branickich z Suchej (rkp. 17/25, s. 160–167), według którego Rzeczpospolita wystawiła 32 980 koni i porcji (czyli niecałe 30 tys. ludzi), nie wliczając w to Kozaków³⁷. Karol Żojdź i Zbigniew Hundert uznali chyba za bardziej wartościowy inny komput i go niedawno wydali – według niego pod Chocimem było 31 260 koni

³⁵ *Rejestry popisowe*, s. 15–19; H. Wisner, *Wojna*, s. 55–60.

³⁶ *Gerboŭnik belaruskaj Źłahoty*, t. 8, cz. 1, oprac. Ą.S. Głinski i in., red. A. Rachuba, Minsk 2022, s. 203.

³⁷ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 r.*, cz. 1: *Działania przed oblężeniem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 10, 1964, 2, s. 128–137.

i porcji (czyli ok. 28 tys. żołnierzy)³⁸. Wydaje mi się, że dotąd nie uwzględniano w badaniach komputu zachowanego w Riksarkivet, Skoklostersamlingen E 8603, sporządzonego również jakoby w obozie chocimskim, według którego wojska było 30 760 (w rzeczywistości zaś, poprawiając błąd w obliczeniu spisującego, 31 110 porcji i koni, czyli też ok. 28 tys. żołnierzy).

Dla mnie istotne są jednak w owych komputach oddziały zaciągnięte przez Litwinów, choć zdaje sobie sprawę, że nie musi to oznaczać, że ich skład był czysto litewski. Zapewne zresztą jacyś obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego służyli też w armii koronnej, ale nie ma możliwości ich wydzielenia i policzenia. W każdym razie litewskim wkładem do armii Rzeczypospolitej na wyprawę chocimską były trzy pułki imienne i trzy jednostki (300 koni i porcji)³⁹ Aleksandra Ludwika Radziwiłła w składzie pułku królewicza Władysława. Z owych trzech pułków jeden dowodzony był przez samego hetmana Chodkiewicza i liczył 3800⁴⁰, 4100⁴¹ lub 4600 koni i porcji⁴². W rzeczywistości same oddziały Chodkiewicza składały się zapewne jedynie z 3200–4000 koni i ludzi. Wiemy bowiem, że część tego pułku stanowiły chorągwie (600 koni) chwilowo do niego przyłączone, zdecydowanie koronne. Odeszłyby one pod władzę wojewody kijowskiego Tomasza Zamoyskiego, gdyby tylko stawiał się on w obozie. Drugim pułkiem dowodził Mikołaj Bogusław Despot Zenowicz, kasztelan połocki, który zresztą zmarł z odniesionych w boju ran. Jego pułk liczył 1750⁴³ lub 1800⁴⁴ koni i porcji. Trzecim zaś był pułk Aleksandra Sapiehy, starosty orszańskiego,

³⁸ K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621 z rękopisu Biblioteki Narodowej*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 2, red. Z. Hundert, Oświęcim 2013, s. 245–257.

³⁹ Tak jest we wszystkich znanych wykazach, ale Jakub Sobieski zanotował, że Radziwiłł wystawił chorągiew lekkiej jazdy i trzy chorągwie piesze, J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej Xiąg Troje*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg 1854, s. 17–18.

⁴⁰ K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621*, s. 251–252; wykazano tu 3400 koni i ludzi, ale brak danych dla chorągwi Drzewińskiego uzupełniłem danymi z innych wykazów, które podają 400 ludzi.

⁴¹ „Ordynacja pułków na ekspedycję wołoską przeciwko cesarzowi tureckiemu osoba swoją będącemu pod Chocimem a. 1621”, LNNBU, f. 5, dz. 1, nr 4590, k. 81; „Ordinacia pułków wojska polskiego i litewskiego w gwałtownej ekspedycji przeciwko sułtanowi Osmanowi, cesarzowi tureckiemu na polach wołoskich pod Chocimiem a. 1621”, Riksarkivet (Sztokholm), Skoklostersamlingen E 8603.

⁴² L. Podhorodecki, *Kampania chocimska*, s. 129–137, za AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja (dalej: Sucha), rkp. 17/25, s. 160–167.

⁴³ „Ordynacja pułków”, LNNBU, f. 5, dz. 1, nr 4590, k. 81v; „Ordinacia pułków”, Riksarkivet, Skoklostersamlingen E 8603; L. Podhorodecki, *Kampania chocimska*, s. 129–137, za AGAD, Sucha, rkp. 17/25, s. 160–167.

⁴⁴ K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621*, s. 250.

liczący 2000⁴⁵ lub 2100⁴⁶ koni i ludzi. W sumie więc litewski wkład do kampanii chocimskiej wynosił od 6950 do 7900 koni i ludzi, czyli od ok. 6200 do ok. 7100 żołnierzy.

Być może jednak wszystkie znane nam wykazy armii pod Chocimiem nie podają rzeczywistego jej składu. Co bowiem myśleć o występującym w pamiętniku Jakuba Sobieskiego w obozie chocimskim Rakowskim, setniku piechoty węgierskiej Jana Stanisława Sapięhy, marszałka nadwornego litewskiego, skoro w owych wykazach brak takiej piechoty⁴⁷. Gdyby więc owe 6–7 tys. żołnierzy skierowanych zostało na front szwedzki, zdecydowanie wszak bliższy mieszkańcom Wielkiego Księstwa Litewskiego, to z pewnością losy zmagania litewsko-szwedzkich mogły być zupełnie inne. Rzeczpospolita być może nie utraciłaby Rygi i dużego terytorium Inflant, zwłaszcza gdyby wodzem owych sił był Jan Karol Chodkiewicz⁴⁸.

Zdaję sobie sprawę, że to tylko tzw. gdybanie, gdyż zapewne ów wkład litewski w sukces chocimski był sporo mniejszy i nie wszystkie oddziały w wymienionych trzech pułkach równie chętnie broniłyby Litwy. W pierwszym rzędzie dlatego, że część owych oddziałów nie miała litewskiego składu osobowego. Widać z brzmienia nazwisk co najmniej kilku rotmistrzów (pomijając korpusek Zamoyskiego), że nie byli to obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego, chociaż trzeba wyraźnie zaznaczyć, że wszystkie bodaj znane wykazy wojska Rzeczypospolitej na wyprawę chocimską mają błędne zapisy wielu nazwisk, co niekiedy nie pozwala na identyfikację osób. Wiemy też, że Chodkiewicz zachęcał do służby pod swoją komendą krewnych, a zapewne i sługi z Korony. Przykładowo, już w czerwcu 1621 r. hetman wezwał do przybycia do obozu księcia Jerzego Zasławskiego, swego siostrzeńca, z którego porucznikiem chorągwi już ustalił szczegóły służby⁴⁹. Chorągiew husarska Zasławskiego figuruje w składzie pułku Chodkiewicza pod Chocimiem, ale jest mało prawdopodobne, aby służyli w niej sami Litwini, a być może w ogóle ich w niej nie było.

Podobnie rzecz się miała zapewne z chorągwią husarską wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego i z chorągwią pieszą wojewody łęczyckiego Adama Czarnkowskiego. Nie znamy terenu ich rekrutacji ani powodów ich przyłączenia

⁴⁵ „Ordinacja pułków”, Riksarkivet, Skoklostersamlingen E 8603; „Ordynacja pułków”, LNNBU, f. 5, dz. 1, nr 4590, k. 81v–82; L. Podhorodecki, *Kampania chocimska*, s. 133.

⁴⁶ K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621*, s. 252–253.

⁴⁷ J. Sobieski, *Pamiętnik*, s. 27, 34.

⁴⁸ H. Wisner, *Wojna*, s. 55.

⁴⁹ J.K. Chodkiewicz do J. Zasławskiego, Zwiąhel 19 VI 1621, LNNBU, f. 5, dz. 1, nr 1848, s. 35–36.

do pułku Chodkiewicza. Ten zresztą poprzez ożenki z Zofią Mielecką i Anną Ostrogską wszedł też w posiadanie dóbr w Koronie Polskiej, przeto z pewnością dysponował tu licznymi zastępami sług, których zapewne również wykorzystywał do służby wojskowej⁵⁰. Być może do nich zaliczał się np. Władysław Stadnicki⁵¹ lub Marek Stadnicki, podczaszy krakowski⁵², rotmistrz husarii, beziemienny [Stanisław?]⁵³ Niemira lub Niemirycz, rotmistrz kozacki, czy Wawrzyniec Derewiński, podczaszy wołyński, rotmistrz piechoty polskiej. Zapewne nie na Litwie też rekrutowani byli rajtarzy Teofila Szemberka[?], a może raczej Ottona[?] Klebecka⁵⁴. Wreszcie wziąć też trzeba pod uwagę fakt, że udział w wyprawie przeciw Turkom był przynajmniej dla pewnej części szlachty litewskiej zdecydowanie bardziej atrakcyjny niż wojowanie ze Szwedami. Po pierwsze, wpisywał się w realizację rycerskiej misji obrony chrześcijaństwa przed niewiernymi (*miles Christianus*), a po drugie – był bardziej prestiżowy, a może i perspektywicznie dochodowy, skoro udział w niej miał wziąć przewidywany następca tronu, królewicz Władysław⁵⁵.

Podsumowując, wydaje się, że pod Chocimiem było nie 6–7 tys. żołnierzy litewskich, ale jakieś 1000–1500 mniej, czyli ok. 4500–5500 ludzi. W sumie więc Litwa w 1621 r. wystawiła na obronę swych granic ok. 9–10 tys. żołnierzy, pewnie bliżej tej drugiej wartości, zważywszy że jakieś nieznane nam bliżej oddziały strzegły również granicy z Moskwą, chociażby wybrańcy z ekonomii mohylowskiej czy szlacheckiej obrony ziemskiej. Nigdy przedtem w XVII w. Litwa nie zmobilizowała jednak tak licznych wojsk, co mimo wysiłku jej samej nie przyniosło żadnej korzyści. Zdecydowała o tym zbyt niewielka w stosunku do potrzeb armia na froncie szwedzkim, co skutkowało utratą ważnej strategicznie Rygi, części Inflant i Kurlandii. Należy zgodzić się z opinią Karola Łopateckiego,

⁵⁰ Zajmujący się klientelą Chodkiewicza Karol Żojdź nie uwzględnił jego koronnych klientów wśród wojskowych, *Klientela hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jej losy po śmierci patrona*, PH 106, 2015, 1, s. 31–68.

⁵¹ Tak K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621*, s. 251.

⁵² L. Podhorodecki, N. Raszbą, *Wojna chocimska 1621*, Warszawa 1979, s. 334.

⁵³ K. Żojdź, Z. Hundert, *Komput chocimski 1621*, s. 251 (sprostowali informację L. Podhorodeckiego, N. Raszbą, *Wojna chocimska 1621*, gdzie jest Wojciech Niemira, kasztelan podlaski, kasztelanem był Stanisław).

⁵⁴ Jako Teofil Szemberk rozwiązują zapis: *Rajtarów p. Szlimberkowych* L. Podhorodecki i N. Raszbą (*Wojna chocimska 1621*, s. 334), co zaakceptowali K. Żojdź i Z. Hundert (*Komput chocimski 1621*, s. 251); wydaje się, że bardziej prawidłowy jest zapis: Klembergowych, Klibakowych, a to proponuję rozwiązać jako Klebek (Klebeck), może znany rotmistrz rajtarski Otton Klebeck z rodziny inflanckiej.

⁵⁵ K. Łopatecki, *Wstęp*, s. 53.

„że kampania roku 1621 miała podstawowe znaczenie dla dalszych walk polsko-szwedzkich”⁵⁶. Dla Rzeczypospolitej jako całości ważniejsze było jednak niebezpieczeństwo tureckie niż szwedzkie, gdzieś w dalekich Inflantach, gdzieś na granicy Litwy, która powinna bronić się sama, a przede wszystkim pomóc Koronie Polskiej jako zdecydowanie ważniejszej. Zwróćmy uwagę, że skarb litewski na potrzeby wojska inflanckiego wydał tylko ok. 200 tys. zł, gdy na wojsko chocimskie aż 500 tys. zł. Skarb koronny zaś był jeszcze mniej zainteresowany Inflantami (które wszak też należały do Polski), bo wydał na potrzeby ich obrony tylko 22 tys. zł⁵⁷. Rok 1622 r. pokazał jednak, że nawet z teoretycznie dużo większą armią (ok. 6 tys. ludzi), którą powiększyły m.in. oddziały przerzucone spod Chocimia, Radziwiłł nie był w stanie zwyciężyć w konfrontacji z wojskami szwedzkimi.



⁵⁶ J. Kunowski, *Ekspedycja inflancka*, s. 81.

⁵⁷ A. Filipczak-Kocur, *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów 1587–1648*, Wrocław 1994, s. 80–81.